

32. NIEDZIELA ZWYKŁA – 9 XI 2008

Mądrość dla ucznia Chrystusa

1. Czego szukam w życiu?

Niektórzy stwierdzą, że powyższe pytanie: Czego szukam w życiu?, już nie jest oryginalne, bowiem każdy jest w stanie udzielić na nie odpowiedzi. Czy faktycznie tak jest? Czy stać mnie już w tym momencie na udzielenie wyczerpującej i zobowiązującej odpowiedzi? Wspomniane przymioty udzielanej odpowiedzi odnoszą się do pełniejszego poznania swojej przyszłości, swojej osoby, ustabilizowania odpowiedniej hierarchii wartości, przyjęcia dla siebie wartościowego planu życia i wiernej jego realizacji. Odpowiadając na pytanie, czego szukam w życiu, muszę mieć świadomość, że nie chodzi o spełnienie jakiegoś kaprysu, zaimponowanie słowem, ale wyłącznie o te wartości, które pozwalają człowiekowi doświadczyć, kim jest i jakie jest jego życiowe powołanie.

By móc odpowiedzieć na te pytania, najpierw potrzeba wewnętrznej pokory, a więc cnoty i zdolności serca, która pozwala stanąć odważnie przed Bogiem w prawdzie, zwłaszcza w świątyni swego serca. Okoliczności stawania przed Bogiem w prawdzie zawsze pozwalają doświadczyć człowiekowi tego, że Bóg jest dawcą pełnej mądrości, która jest nieprzemijająca, zawsze piękna i świeża, jak urzekające kwiaty, i nigdy nie traci owego piękna i świeżości. Jest to ważne doświadczenie, bowiem w świecie przemijających wartości, degradacji ludzkiego słowa i wzajemnych obietnic Boża mądrość jawi się jako ta, która sama wychodzi naprzeciw wszystkim, którzy jej szukają. Tak więc podejmując decyzję o poszukiwaniu mądrości Bożej, rozpoczynamy wartościową pielgrzymkę do źródła życia.

Pierwszym krokiem w trudzie poszukiwania mądrości Bożej powinna być odważna i wiarygodna samoocena własnego życia i postępowania. Może to się stać przez postawienie sobie pytania: Czy naprawdę chcę i czy zależy mi na zdobyciu Bożej mądrości? Czy ze swego życia chcę i czy potrafię już teraz odrzucić to wszystko, co jest sprzeczne z Bożą nauką, z przekonaniem wiary i z Bożymi wartościami? Jeśli nadal przekonuję siebie, że to wszystko jest mi koniecznie potrzebne, to wprost oszukuję i zwodzę siebie. Nie stać mnie w tym momencie, aby stanąć w prawdzie przed Bogiem.

2. Nie bój się utracić odrobiny siebie

Przez lata budujemy obraz swoich przyzwyczajęń, swojej oryginalności czy oczekiwanej wielkości. Czasem ta budowla jest imponująca, jesteśmy nią zachwyceni. Lecz ten najczęściej egoistyczny zachwyt sprawia, że nie dostrzegamy wymiarów prawdziwej mądrości i wielkości człowieka. Jesteśmy zbyt pewni siebie, swojej drogi i dokonywanych wyborów. Jesteśmy przekonani, że najczęściej to my mamy rację i znamy znakomite przepisy, recepty na rozwiązanie każdego problemu. Nie dajemy innym szansy na ukazanie innej drogi życia, bardziej obiektywnych wartości czy też najwłaściwszej perspektywy życia. Nie dajemy szansy roztropności innego człowieka czy nawet mądrości Boga.

Słowo objawione przekonuje nas jednak, że „bojaźń Boża jest początkiem mądrości” Bojaźń, czyli twórczy wewnętrzny niepokój, aby nie stracić tego, co najbardziej wartościowe w naszym życiu. W takich okolicznościach trzeba pamiętać, że Bóg nie stanowi dla człowieka żadnego zagrożenia. Natomiast Jego łaska i codzienne obdarowanie stają się najcenniejszym darem, aby świadomie wybierać to, co prowadzi do przyjęcia Jego mocy i nowego życia. Najtrafniej pojął to święty Jan Chrzciel, który wypowiedział znaczące słowa: „Potrzeba, bym ja się umniejszał, a On wzrastał” (J 3,30). W zdobywaniu mądrości życia konieczne jest otwarcie na twórcze słowo Boga. Jest to słowo miłości, która najkorzystniej kształtuje ludzkie wnętrze i wszystkie relacje, w jakie poddany Bożej mocy wchodzi z innymi ludźmi.

3. Gotowość na zjawienie się w życiu Bożej mądrości

Postawa gotowości jest zakończeniem pewnego procesu życiowego. Ilustruje to dzisiejsza ewangeliczna przypowieść o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13). Sama przypowieść czerpie z ówczesnych obrzędów i zwyczajów weselnych, które składały się z dwóch części, a mianowicie z zaręczyn i właściwych zaślubin. Głównym aktem zaślubin było uroczyste przeprowadzenie oblubienicy do domu oblubieńca. Samo przeprowadzenie mogło się opóźniać, zazwyczaj z powodu długich pertraktacji pana młodego z rodzicami oblubienicy. Jednakże sam moment nadejścia następował i był bardzo uroczysty.

W życiu chrześcijanina to, co istotne, również jest oparte na swoistych osobistych zaślubinach z mądrością zbawczą, które dokonują się w momencie chrztu świętego. Natomiast najistotniejsza jest chwila przyjęcia Oblubieńca i zaproszenia Go do swego życia. Powinno towarzyszyć temu światło łaski Pana i blask życia, który ma swoje źródło w tajemnicy Zmartwychwstania. Wówczas nie zabraknie oliwy w lampach życia, a źródło Bożej mądrości nie wyczerpie się.

Mądrość Boża zatem wskazuje, że każdy z nas powinien zatroszczyć się o codzienne zjednoczenie z Bogiem. Twórcze życie wymaga, aby chrześcijanin budował na tym, co niezniszczalne, trwające wiecznie i obdarzające miłością. Mądrość ucznia Chrystusa zawsze doprowadzi go do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Ks. Wiesław Wenz